ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN—POLONIA

VOL. XXXV, 19 SECTIO G 1988

Instytut Prawa Karnego UMCS
Zakład Postępowania Karnego i Kryminalistyki

Adam TARACHA

Wybrane zagadnienia kryminalistyczne i procesowe oględzin

Некоторые криминалистические и процессуальные вопросы осмотра

Selected Criminalistic and Procedural Problems of View

I

Oględziny można najogólniej określić jako sposób uzyskiwania środka dowodowego z rzeczowego źródła dowodowego. W trakcie przeprowadzania oględzin organ procesowy za pomocą zmysłów (nie tylko zmysłu wzroku, na co wskazywałaby etymologia tego pojęcia) dokonuje spostrzeżeń niezbędnych w procesie dowodzenia.[1] Jakość tych spostrzeżeń w znacznym stopniu zależy od wiedzy i doświadczenia zawodowego osoby przeprowadzającej tę czynność. Przedmiotem oględzin, według kodeksu postępowania karnego, może być: miejsce, osoba, rzecz i zwłoki (art. 185 i 188 k. p. k.).

OGLĘDZINY MIEJSCA

Spośród wszystkich rodzajów oględzin czynnością o największym znaczeniu dla praktyki są oględziny miejsca. W literaturze kryminalistycznej śledcze oględziny miejsca (przestępstwa, zdarzenia) najczęściej definiuje się jako czynność polegającą na dokładnym zaznajomieniu się z układem topograficznym pewnej przestrzeni, zarówno otwartej, jak

[1] Por. M. Cieślak: *Zagadnienia dowodowe w procesie karnym*, t. I, Warszawa 1955, s. 43; S. Kalinowski: *Polski proces karny*, Warszawa 1971, s. 333; K. Marszał: *Zagadnienia ogólne procesu karnego*, Katowice 1985, t. II, s. 134.

i zamkniętej, oraz na poszukiwaniu i zabezpieczeniu istotnych dla sprawy dowodów rzeczowych (śladów).[2] Nieco odmiennie definiuje tę czynność T. Hanausek — „Oględziny miejsca są czynnością procesową polegającą na bezpośrednim poznaniu zmysłowym wycinka przestrzeni lub pomieszczenia w celu wykrycia, wstępnego zbadania oraz zabezpieczenia wszelkich śladów oraz samych informacji o określonym zdarzeniu na danym miejscu, o jego okolicznościach, osobach biorących w nim udział oraz roli, jaką te osoby odegrały.”[3] Autor ten zwraca więc uwagę na znaczenie także osobowych źródeł dowodowych w śledczych oględzinach miejsca.

Jedną z naczelnych zasad śledczych oględzin miejsca jest przeprowadzenie tej czynności możliwie jak najprędzej po otrzymaniu informacji o zdarzeniu. Chodzi o to, aby przeprowadzający oględziny mógł zastać miejsce zdarzenia w możliwie nie zmienionym stanie. P. Horoszowski zwraca uwagę na fakt, że czynność ta wymaga poza niezbędnymi, dużymi kwalifikacjami fachowymi wyjątkowej dokładności i ostrożności. Wynika to z tego, że z reguły nie ma możliwości powtórzenia choćby tylko poszczególnych fragmentów oględzin bez daleko posuniętych zmian wyglądu miejsca.[4] W praktyce zdarza się jednak dość często, że oględzinom miejsca nie nadaje się należytej rangi, a popełnione w czasie tej czynności błędy w istotny sposób rzutują na dalszy ciąg postępowania.[5]

Nieodwracalność błędów popełnionych podczas oględzin bardzo dobrze ilustruje sprawa karna rozpoznawana przez Sąd Rejonowy w Rawiczu, sygn. akt II K 22/79. Sprawa ta dotyczyła śmiertelnego wypadku w czasie polowania. Powołany w tej sprawie biegły z zakresu broni palnej w swej opinii nie mógł odpowiedzieć na tak istotne pytania, jak: 1) z którego miejsca oddano strzał, 2) z czyjej broni został wystrzelony pocisk, ponieważ protokół oględzin zawierał wiele nie dających się rozwiązać niejasności. Nie znane było faktyczne miejsce znalezienia zwłok, ponieważ w innym miejscu zostało ono zaznaczone na szkicu dołączonym do protokołu, w innym opisane w protokole, a jeszcze w innym na odręcznie sporządzonym szkicu podczas oględzin. Miejsca ustawienia poszczególnych myśliwych zostały w protokole oględzin zaznaczone według planu,

[2] Por. Z. Czeczot, M. Czubalski: *Zarys kryminalistyki*, Wydawn. UW, Warszawa 1972, s. 103; P. Horoszowski: *Śledcze oględziny miejsca*, Warszawa 1958, ss. 1—2. Należy zaznaczyć, że problematyce śledczych oględzin miejsca poświęcono wiele publikacji w literaturze procesowej i kryminalistycznej.

[3] T. Hanausek: *Rozwojowe perspektywy czynności kryminalistycznych związanych z badaniem miejsca zdarzenia*, „Nowe Prawo” 1971, nr 7—8, s. 114.

[4] P. Horoszowski: *Kryminalistyka*, Warszawa 1958, s. 243.

[5] Por. J. Thorwald: *Godzina detektywów*, Kraków 1975, s. 375; A. Adamski: *Niewłaściwie przeprowadzone oględziny przyczyną umorzenia śledztwa*, „Problemy Kryminalistyki” 1962, nr 35, s. 77 i n.

jaki przyjęto przed rozpoczęciem polowania, a nie w czasie, gdy zaistniał wypadek. Bezsporne przy tym było, że myśliwi te miejsca zamieniali. Przeprowadzający oględziny zadowolił się nadto spisaniem numerów broni palnej z dokumentów, jakie myśliwi posiadali, a nie konfrontował tego z numerami broni posiadanej przez myśliwych w danym dniu. Wiadomą jest rzeczą, że często wśród myśliwych ma miejsce pożyczanie sobie nawzajem broni palnej (w przypadku uszkodzenia, kłopotów z amunicją itp.). W konsekwencji sąd musiał wydać wyrok uniewinniający.

Można też podać przykłady, gdy nadanie oględzinom odpowiedniej rangi przyczyniło się do postawienia prawidłowej wersji zdarzenia i sprawnego wykrycia sprawcy. Tak było w sprawie zabójstwa Jana Gerharda. W sprawie tej oględziny miejsca zdarzenia przeprowadzono z rzadko spotykaną dokładnością. Rozpoczęte niezwłocznie po ujawnieniu zabójstwa, były prowadzone przez prokuratora z udziałem grupy ekspertów kryminalistyki MO i trwały kilkadziesiąt godzin. Protokół oględzin, ilustrowany licznymi zdjęciami i szkicami, liczył 54 strony maszynopisu. Wyniki oględzin, łącznie z wynikami sekcji zwłok, wizji lokalnej i eksperymentu, pozwoliły na prawidłowe odtworzenie przebiegu zdarzenia i dalsze sprawne prowadzenie śledztwa. Warto też zauważyć, że wyjątkowa solidność i precyzja przeprowadzenia oględzin miejsca zabójstwa miała decydujące znaczenie dla uznania poglądów wyrażonych w rewizji złożonej na korzyść oskarżonych za chybione, co Sąd Najwyższy podniósł w ustnych motywach wyroku.[6] Rację więc mają ci wszyscy, którzy podkreślają znaczenie i wagę tej czynności dla całego postępowania karnego.

Niedocenianie oględzin miejsca, jako jednej z ważniejszych czynności w początkowej fazie postępowania, przejawia się także w tym, że postulat doktryny, aby czynność tę przeprowadzać pod osobistym nadzorem prokuratora, niezbyt często realizowany jest w praktyce.[7]

Wśród procesualistów istnieje zgodność co do zaliczania oględzin miejsca zdarzenia do czynności niepowtarzalnych. Powstaje jednak pytanie, czy czynność tę można *in abstracto* zaliczyć do niepowtarzalnych, czy też konieczne jest wskazanie, w jakich konkretnie przypadkach czynność ta posiada taki walor. Wiadomo przecież, że nie wszystkie rodzaje oględzin miejsca są w jednakowym stopniu niemożliwe do powtórzenia. W ten sposób postąpił S. Waltoś, który zaznaczając, że większość oględzin miejsca ma charakter niepowtarzalny, w szczególności do takich zalicza: oględziny miejsca przestępstwa wywołanego nieprzestrzeganiem przepisów bhp,

---

[6] J. Gurgul: *Kryminalistyczne aspekty postępowania karnego w sprawie zabójstwa Jana Gerharda*, „Problemy Kryminalistyki 1976, nr 102, s. 165.

[7] Por. Horoszowski: *Kryminalistyka*, s. 241; Czeczot, Czubalski: *op. cit.*, s. 105.

przestępstwa komunikacyjnego, w przeważającej większości oględziny miejsca przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu oraz przeciwko mieniu.[8] Skrupulatność, z jaką S. Waltoś wylicza niepowtarzalne, jego zdaniem, oględziny miejsca, jest godna podkreślenia — tym bardziej, że przytoczony przez niego katalog czynności niepowtarzalnych także ma na celu wykazanie, jakie okoliczności powodują, iż pewna czynność nabiera przymiotu niepowtarzalności. W czasie, gdy S. Waltoś poruszał te kwestie, było to na tyle ważne, że kryteria zaliczania czynności do niepowtarzalnych w rozumieniu art. 272 k. p. k. nie były jeszcze w doktrynie ustalone.

Wydaje się jednak, że rozróżnianie, które z oględzin miejsca zdarzenia posiadają walor niepowtarzalności, nie jest konieczne. Ze względów praktycznych bowiem lepiej byłoby generalnie przyjąć, że wszystkie te czynności są niepowtarzalne w rozumieniu art. 272 k. p. k. Przemawiają za tym liczne argumenty. Między innymi nawet w wypadku, gdy nie zachodzi konieczność szybkiego wykonania tej czynności, ze względu na zanikanie śladów, czas, jaki upływa między tą czynnością, która jest najczęściej jedną z pierwszych czynności w sprawie, a terminem rozprawy, jest odpowiednio długi, aby w dostatecznym stopniu uprawdopodobnić, iż powtórne przeprowadzenie tej czynności, zgodnie z wszelkimi regułami kryminalistycznymi, nie będzie możliwe. Trzeba się bowiem liczyć z faktem, że zmiany, jakie na miejscu zdarzenia powstały w wyniku czynu przestępnego, zostaną usunięte, a miejsce to zostanie przywrócone do stanu poprzedniego. Także w trakcie samej czynności oględzin dokonywane są działania, które w dużym stopniu zmieniają zastany stan rzeczy. Dzieje się to głównie w tzw. dynamicznej fazie oględzin miejsca zdarzenia. W poszukiwaniu jeszcze innych śladów, nie ujawnionych w pierwszej, statycznej fazie oględzin, prowadzący tę czynność przesuwa, przenosi, zmienia miejsce położenia poszczególnych przedmiotów. Jest oczywiste, że wygląd miejsca zdarzenia po zakończeniu tej czynności znacznie odbiega od wyglądu w chwili jej rozpoczęcia.

W praktyce, oczywiście, zdarzają się wypadki powtórzenia czynności oględzin miejsca zdarzenia, choć są to wypadki sporadyczne. Bardzo ciekawy przykład powtórzenia oględzin miejsca zdarzenia, i to z wynikiem znacznie lepszym niż pierwszej czynności, podaje J. Thorwald.[9] Dwaj wachmistrze Bawarskiej Policji Krajowej 11 IX 1963 r. przeprowadzili oględziny miejsca znalezienia zwłok Marii Flosky. W wyniku tej czynności zaproponowali co prawda przeprowadzenie oględzin sądowo-lekar-

---

[8] S. Waltoś: *Istota i zakres uprawnień podejrzanego i pokrzywdzonego oraz ich zastępców w niepowtarzalnych czynnościach śledczych i dochodźczych*, „Palestra" 1969, nr 9, ss. 11—12.

[9] Thorwald: *op. cit.*, ss. 373—374 i 376—381.

skich zwłok w celu ostatecznego ustalenia przyczyn zgonu, jednakże stwierdzili, że nie chodzi w tym wypadku o winę osób trzecich. Ponieważ zmarła chorowała na serce, podejrzewano zgon w wyniku nagłego ataku. Nic dziwnego, że wychodząc z takich przesłanek przeprowadzający oględziny nie odkryli żadnych dowodów wskazujących na osobę potencjalnego sprawcy. Dopiero cała seria „dodatkowych oględzin" miejsca znalezienia zwłok, rozpoczęta 16 IX, a zakończona oględzinami 28 i 30 X, prowadzona tym razem przez wysoko kwalifikowanych fachowców, pozwoliła na zabezpieczenie mikrośladów (włókien tekstylnych) pochodzących z ubrania podejrzanego o popełnienie tego przestępstwa, Antona Flitnera. Odpowiednie wykorzystanie tego dowodu w czasie przesłuchania spowodowało, że podejrzany — dotychczas kategorycznie twierdzący, że nigdy nie zetknął się z denatką, a przeciwko któremu zebrano jedynie wątłe poszlaki — przyznał się do winy.

Należy jednak zauważyć, że możliwość przeprowadzenia ponownych oględzin, i to z zupełnie zadowalającym wynikiem, istniała w tym przypadku, ponieważ zabójstwa dokonano w lesie, w miejscu stosunkowo rzadko uczęszczanym. Dodatkowym czynnikiem wpływającym na pozytywny wynik był fakt, że prawidłowo wytypowano w oparciu o tzw. klasyczną kryminalistykę, sprawcę zabójstwa z lubieżności. Poszukiwano więc konsekwentnie na miejscu zdarzenia możliwych mikrośladów, głównie włókien pochodzących z ubrania podejrzanego.

Także J. Jarosz[10] dopuszcza możliwość powtórzenia tej czynności. Autor ten postuluje, aby bezpośrednio po przeprowadzeniu oględzin miejsca zdarzenia ekipa przeprowadzająca tę czynność omówiła uzyskane wyniki i oceniła *ex post* poprawność przeprowadzonej czynności. Dyskusja taka w pewnych przypadkach wykazałaby, że nie wszystkie zagadnienia zostały wyjaśnione w wystarczający sposób, stąd też mogłaby zaistnieć konieczność ponownego przeprowadzenia oględzin.

Takie jednak powtórzenia oględzin miejsca zdarzenia nie będą miały wpływu na ocenę niepowtarzalności tej czynności. Decyduje o tym fakt, że mamy do czynienia z ponownym przeprowadzeniem tej czynności w postępowaniu przygotowawczym, najczęściej w bardzo krótkim czasie po pierwszych oględzinach. O zaliczeniu zaś do czynności niepowtarzalnych w rozumieniu art. 272 k. p. k. rozstrzyga niemożność powtórzenia czynności na rozprawie. Z taką zaś niemożnością ze względu na upływ czasu będziemy mieli niewątpliwie do czynienia w przypadku oględzin miejsca.

Ponadto należy zwrócić uwagę, że właściwie nie chodzi w tym wy-

---

[10] J. Jarosz: *Pojęcie i cel oględzin miejsca*, [w:] *Kryminalistyka*, pod red. J. Widackiego, Katowice 1980, ss. 35—36.

padku o powtórzenie w rozumieniu art. 272 k. p. k., lecz o przeprowadzenie drugiej czynności, nieporównywalnej z wcześniejszą. Sam fakt, że ponownie przeprowadza się oględziny, nie przesądza jeszcze o tym, iż mamy do czynienia z „powtórzeniem". Bezsporne jest, że ta powtórna czynność ma na celu ujawnienie nowych, nie odkrytych jeszcze, rzeczowych środków dowodowych, ze zmienionego jednak w wyniku poprzednich oględzin źródła dowodowego.[11] Strony winny więc być dopuszczone, zgodnie z wymogami art. 272 k. p. k., zarówno do pierwszych, jak i do ponownych oględzin, ponieważ w każdym z tych wypadków czynność ta posiada walor niepowtarzalności.

Mimo że zaliczenie oględzin miejsca zdarzenia do czynności niepowtarzalnych nie budzi w zasadzie zastrzeżeń, to jednak ze względu na czas przeprowadzenia tej czynności strony bardzo często nię będą brały w niej udziału. W bardzo wielu wypadkach, np. przy oględzinach miejsca zabójstwa czy włamania, podejrzany nie będzie jeszcze znany. Większość oględzin miejsca przeprowadzana będzie w trybie art. 267 k. p. k., stąd też zawiadomienie stron, uprawnionych do wzięcia udziału w czynności, często w praktyce będzie niewykonalne. Stąd też można zgłosić postulat, aby w tych wszystkich wypadkach, gdy w czynności tej mogą wziąć udział obie strony procesowe — a tak jest bardzo często przy oględzinach miejsca wypadku drogowego — prowadzący postępowanie przygotowawcze stwarzał odpowiednie warunki do realizacji uprawnień przewidzianych w art. 272 k.p.k.. W praktyce bowiem realizacja tych uprawnień następuje jedynie w sporadycznych wypadkach.

W sytuacji, gdy nie jest znany jeszcze podejrzany, prowadzący postępowanie powinien zapewnić udział w tej czynności pokrzywdzonemu. Nie chodzi bowiem tylko o formalne wypełnienie obowiązku przewidzianego w art. 272 k. p. k., lecz także o wykorzystanie istotnego źródła informacji. Z badań aktowych wynika, że w praktyce zdarza się często, iż na przykład w oględzinach miejsca kradzieży z włamaniem nie bierze udziału pokrzywdzony. Wydaje się, że praktyka jest bardziej poprawna niż by to wynikało z badań. Prawdopodobnie fakt udziału pokrzywdzonego w tej czynności nie zawsze jest odnotowywany w protokole. Prowadzący postępowanie pozbawiałby się w takim wypadku bardzo istotnego uczestnika czynności, dzięki któremu wynik oględzin może być zdecydowanie lepszy, a w pewnych wypadkach brak udziału pokrzywdzonego może w ogóle przekreślić szanse poprawnego przeprowadzenia, także pod względem kryminalistycznym, tej czynności.

Na zmianę praktyki w tym zakresie mogłoby mieć wpływ uświadomie-

---

[11] J. Gurgul: *Anna, zabójstwo z lubieżności, Studium kryminalistyczno-procesowe, Część V,* Warszawa 1981, s. 146.

nie sobie przez prowadzącego postępowanie przygotowawcze, że udział stron procesowych w oględzinach miejsca zdarzenia pozwala na uzyskanie wartościowych wyników tej czynności. Prowadzący postępowanie może już w czasie tej czynności poznać i ocenić taktykę, jaką przyjął podejrzany, może też ustosunkować się do zastrzeżeń zgłoszonych przez podejrzanego co do sposobu przeprowadzania czynności. Ustosunkowanie się do tych zarzutów będzie znacznie łatwiejsze w czasie przeprowadzania czynności niż w wypadku, gdy nie dopuszczony do udziału w czynności podejrzany podniesie je w czasie rozprawy głównej. Prowadzący postępowanie przygotowawcze winien też docenić pokrzywdzonego jako partnera, którego udział w tej czynności, ze względu na znajomość przez niego realiów sprawy, może mu być bardzo pomocny.

Mimo to, że ze wskazanych wyżej względów udział stron procesowych w oględzinach miejsca zdarzenia dozna w praktyce licznych ograniczeń, wydaje się, iż jest to lepsze rozwiązanie niż udział świadków przybranych w tej czynności (przewidziany na przykład w kodeksach karnoprocesowych ZSRR i Bułgarii). Przemawia za tym znajomość przez strony realiów sprawy i możliwość aktywnego bronienia przez nie swoich interesów. Problemem jest jedynie sposób zwiększenia w praktyce udziału stron w tej czynności w tych wszystkich wypadkach, gdy jest to tylko możliwe.

Dokumentacja oględzin miejsca zdarzenia, jak zresztą wszystkich czynności niepowtarzalnych, powinna być przeprowadzana ze szczególną starannością. W przypadku oględzin jest to tym bardziej istotne, że o jakości dokumentacji decyduje nie sam protokół, lecz także materiały uzupełniające, jak fotografie czy szkice. Od jakości tych właśnie dokumentów zależy, czy całość dokumentacji będzie posiadała odpowiednią wartość. W praktyce zdarza się, że na wartość poprawnie przeprowadzonej czynności oględzin miejsca zdarzenia negatywnie wpływa niedokładnie sporządzony protokół czy materiał ilustracyjny. Braki te z powodu niepowtarzalności czynności są w późniejszym czasie często niemożliwe do naprawienia.

WIZJA LOKALNA

Wizja lokalna jest czynnością, która nie została ujęta w przepisach kodeksu postępowania karnego. Natomiast *Instrukcja dochodzeniowo-śledcza Milicji Obywatelskiej* w § 17 normuje zakres i przebieg tej czynności. W postępowaniu przygotowawczym głównym zadaniem wizji lokalnej jest skontrolowanie przez organ procesowy zeznań świadka na miejscu spostrzegania („kontrola zeznań na miejscu zdarzenia”), które

opisał w przesłuchaniu zwyczajnym. Ponadto, porównując zeznania z wyglądem miejsca poddawanego wizji lokalnej, organ procesowy w naturalnej scenerii może lepiej ocenić wartość dotychczasowych zeznań. Wydaje się, że w fazie jurysdykcyjnej głównym celem wizji lokalnej jest zorientowanie się przez sąd w ogólnym wyglądzie miejsca zdarzenia, co pozwoli na lepszą ocenę wiarygodności zeznań świadków i wyjaśnień podejrzanych. Szczególnie co do takich okoliczności, jak możliwość postrzegania pewnych zdarzeń, np. zmiany miejsca przez uczestnika zdarzenia itp.

W sprawach o zabójstwo z lubieżności J. Gurgul wskazuje: „Pożyteczność wizji lokalnej uwidacznia się szczególnie dobrze, gdy się ją zaplanuje jako instrument poprawy komunikatywności zeznań zawierających — rzec można — cieniutkie niteczki poszlak prowadzących do zabójstwa. Takie zeznania zyskują wyrazistość, gdy się je odniesie do odpowiednich realiów na miejscu spostrzegania."

Ubocznym celem wizji lokalnej może być też poszukiwanie dalszych śladów i dowodów rzeczowych na miejscu zdarzenia. Wizja lokalna może więc być stosowana jako swego rodzaju uzupełnienie oględzin miejsca zdarzenia. Można ją przeprowadzić na przykład z udziałem biegłych, którzy powinni zapoznać się z miejscem zdarzenia, gdy z różnych powodów nie mogli uczestniczyć w jego oględzinach. Oczywiście, lepiej byłoby, aby na przykład lekarz przeprowadzający sekcję zwłok uczestniczył także w oględzinach miejsca zdarzenia. Ze względów jednak praktycznych w wielu przypadkach jest to niemożliwe do przeprowadzenia. Stąd też udział biegłego w wizji lokalnej pozwoli mu na wydanie pełniejszej opinii niż w wypadku, gdy przeprowadza on jedynie sekcję zwłok bez zapoznania się z realiami miejsca ich znalezienia.[12]

Wizja lokalna powinna być zaliczana do czynności niepowtarzalnych z tych samych powodów, co oględziny miejsca.[13] Jest wielce prawdopodobne, że w związku z upływem czasu czynność ta, przeprowadzona ponownie w postępowaniu jurysdykcyjnym (chociażby ze względu na zmianę pór roku), będzie nieporównywalna z czynnością z postępowania przygotowawczego.

Z uwagi na fakt, że w przypadku wizji lokalnej nie ma tak nagłą-

---

[12] *Ibid.*, s. 123.

[13] Czynność ta nie jest wymieniana przez żadnego z autorów zajmujących się problemem czynności niepowtarzalnych. Także w opracowaniach dotyczących wizji lokalnej. Por. B. Skiba: *Aspekt kryminalistyczno-procesowy wizji lokalnej*, „Problemy Kryminalistyki" 1985, nr 167, s. 12 i n.; A. Suchecki: *Procesowe i taktyczno-dochodzeniowe aspekty wizji lokalnych w postępowaniu przygotowawczym (na podstawie praktyki KW MO w Kielcach)*, „Problemy Kryminalistyki" 1979, nr 139—140, ss. 452—458.

cego pośpiechu, jak przy oględzinach miejsca zdarzenia, prowadzący postępownie może zaplanować czas tej czynności z odpowiednim wyprzedzeniem. Stąd też strony i ich zastępcy procesowi o terminie i miejscu tej czynności powinni być w zasadzie powiadamiani zgodnie z dyspozycją art. 102 k.k.p..

OGLĘDZINY RZECZY

Wydaje się, że podobnie jak oględziny miejsca, oględziny rzeczy powinny zostać zaliczone w przeważającej większości przypadków do czynności niepowtarzalnych. Faktem jest, że czynność tę można znacznie częściej, niż oględziny miejsca, powtórzyć na rozprawie. Nie przedstawia żadnych trudności powtórzenie oględzin drobnych przedmiotów, które zostają dołączone do akt sprawy i w każdej chwili mogą zostać poddane ponownie tej czynności. Podobnie rzecz się ma z innymi dowodami rzeczowymi, które zabezpieczone w odpowiednich warunkach mogą być sprowadzone i zaprezentowane na sali rozpraw.

Trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, że do niepowtarzalnych oględzin rzeczy należą nie tylko oględziny przedmiotów łatwo ulegających zepsuciu, wszelkiego rodzaju substancji wonnych itp., czy też oględziny rzeczy, które następnie ulegają zniszczeniu lub znacznej deformacji (tzw. badania niszczące — np. niektóre z metod ujawniania „przebitych" numerów silnika samochodowego). Także oględziny rzeczy, faktycznie możliwe do powtórzenia na rozprawie, lecz nie dające wówczas wartościowego wyniku, zaliczyć należy do niepowtarzalnych. Przykładem mogą być bardzo ważne i często występujące w praktyce oględziny pojazdu mechanicznego. W pewnych wypadkach pojazd mechaniczny po dokonaniu oględzin może być oddany na złom i powtórne jego oględziny w ogóle nie będą możliwe, nie da się zatem naprawić błędów pierwszych oględzin. Przy oględzinach pojazdu w większości wypadków mamy do czynienia z „niepowtarzalnością dowodową". Po przeprowadzeniu oględzin bowiem posiadacz uszkodzonego pojazdu z reguły stara się go naprawić, aby nadal z niego korzystać zgodnie z przeznaczeniem. Istotne dla sprawy uszkodzenia i ślady mogą więc ulec zatarciu. A zatem niedbałe przeprowadzenie oględzin lub zlekceważenie obowiązków wynikających z art. 272 k.k.p. zaciążyć może nieodwracalnie na wartości dowodu.

Ciekawy przykład podaje J. Gurgul omawiając sprawę Iwana Ślezki vel Bielaja: „W czasie zatrzymywania podejrzanego jego samochód marki «Trabant» PC-9643 stał na podwórzu. Wiadomo już było, że przestępstwo zostało dokonane przy użyciu takiego właśnie samochodu, że wreszcie w dniu 26 czerwca 1970 roku «Trabant» o wskazanym numerze rejestra-

cyjnym przejeżdżał przez Sompolno, zatem trasą, na której — według dyktatu porywacza — miało dojść do podjęcia okupu. Mimo to oględziny «Trabanta» przeprowadzono powierzchownie, gdyż jak usprawiedliwiano w końcowym fragmencie protokołu zawierającego zaledwie około jednej strony pisma ręcznego «był mróz i opadł zmierzch». Pojazd ten wkrótce później został sprzedany na licytacji na pokrycie długów Ślezki-Bielaja, przekraczających 500.000 złotych.

Tymczasem niebawem po sprzedaży samochodu wyłoniły się problemy o dużej doniosłości dowodowej, na które protokół oględzin nie udzielił odpowiedzi. Przede wszystkim pozostawało bez odpowiedzi pytanie, czy w samochodzie nie było śladów krwi lub jakichkolwiek innych śladów, mających związek z przewożeniem żywej lub martwej Kamińskiej. Drugie szerokie zagadnienie zarysowało się na tle obrony Ślezki, który twierdził, że silnik pojazdu nie był w pełni sprawny i przegrzewał się, wobec czego «nie miał czasu» na zabójstwo Stefanii Kamińskiej, ponieważ wyjechał z nią z Płocka około godziny 16.30, a w Koninie znalazł się już około godziny 19.30. Że wreszcie, będąc szantażowany w samochodzie przez «brodacza» [który według wyjaśnień Ślezki zmusił go do uprowadzenia S. Kamińskiej i któremu wydał uprowadzoną — przyp. A. T.], nie mógł ratować się ucieczką, albowiem lewe drzwi miały uszkodzony zamek i wyjście na zewnątrz było możliwe jedynie przez prawe drzwi pojazdu itd.. Sprawdzenie obrony Ślezki w drodze przesłuchań świadków okazało się równie żmudne co nieefektywne. Zeznania można było zweryfikować w sposób pewny i obiektywny nadając oględzinom samochodu należną im rangę.” [14]

Podobnych błędów nie ustrzeżono się też w znanej sprawie zabójstwa 3 osób w noc wigilijną 1976 r. w Połańcu, gdzie sprawcy upozorowali wypadek drogowy. Oględziny przedmiotowego pojazdu, a był to autobus marki „San”, przeprowadzono bardzo pobieżnie. Lakoniczność protokołu tłumaczono, podobnie jak w sprawie Ślezki, zimnem i zapadającymi ciemnościami. Poddawany oględzinom samochód został wkrótce złomowany i nie można już wyjaśnić licznych wątpliwości, jakie wystąpiły w tej sprawie. [15]

Wydaje się, że uniknięto by wielu błędów, popełnionych przy przeprowadzaniu przedstawionych wyżej oględzin, gdyby do obu tych czynności dopuszczono strony zgodnie z art. 272 k.p.k. (w sprawie Śle-

---

[14] J. Gurgul: *Wybrane aspekty kryminalistyczno-procesowe śledztwa przeciwko Iwanowi Ślezce vel Zygmuntowi Bielajowi*, „Problemy Kryminalistyki” 1975, nr 115—116, ss. 296—297.

[15] Sprawa rozpoznawana przez Sąd Wojewódzki w Tarnobrzegu, sygn. akt II K 16/78.

zki — zarówno samego podejrzanego, który był w tym czasie zatrzymany, oraz męża pokrzywdzonej i jego pełnomocnika, a w sprawie z Połańca — przedstawicieli pokrzywdzonych).

II

Trudności z realizacją uprawnień stron, wynikających z art. 272 k.p.k., podczas czynności takich, jak oględziny osoby czy oględziny i otwarcie zwłok, wynikają z faktu, że czynności te jedynie formalnie są przeprowadzane przez organ procesowy, w praktyce zaś leżą w gestii biegłego z zakresu medycyny sądowej.

J. Gurgul zauważa, że mimo to, iż podmiotem przez ustawę karnoprocesową uprawnionym i zobowiązanym do przeprowadzenia oględzin jest właściwy organ procesowy — nagminnie dokonuje się sekcji zwłok i oględzin niektórych dowodów rzeczowych bez udziału organu procesowego (prokuratora). Zwraca on uwagę na fakt, że praktyka ta nie jest kwestionowana ani przez sądy, ani przez obrońców, chociaż kłóci się z przepisami kodeksu postępowania karnego i interesem wymiaru sprawiedliwości.[16]

OGLĘDZINY I SEKCJA ZWŁOK

Problematykę oględzin i otwarcia zwłok reguluje przepis art. 188 k.p.k.. Według § 2 tego artykułu: „Otwarcia zwłok należy dokonać z udziałem lekarza, w miarę możliwości biegłego sądowego.”[17] J. Gurgul między innymi z tego przepisu, powołując się na ustawodawstwo i doktrynę XIX w., wyprowadza postulat, aby prokurator aktywnie oddziaływał (szczególnie w sprawach o zabójstwo z lubieżności) na przeprowadzanie sekcji zwłok.[18] Nie można kwestionować pozytywnego wpływu prokuratora na przebieg sekcji zwłok, szczególnie gdy dysponuje on dużą wiedzą i praktyką w prowadzeniu spraw o zabójstwa. Postulowanie jednak, aby do niego należało kierowanie tą czynnością, wydaje się zbyt daleko idące. Trzeba bowiem zauważyć, że sekcja zwłok merytorycznie niczym sie nie różni od innych badań przeprowadzanych przez biegłego. Wprawdzie przepis

[16] Gurgul: *Anna, zabójstwo...*, s. 112.

[17] Sekcja zwłok jest *de facto* czynnością przeprowadzaną przez biegłego, w bardzo wielu wypadkach bez udziału prokuratora (jeżeli chodzi o postępowanie przygotowawcze). J. Gurgul *(loc. cit.)* zwraca uwagę na fakt, że dzieje się tak nawet w wypadkach, gdy sekcję zwłok przeprowadzają zakłady medycyny sądowej.

[18] Gurgul: *Anna, zabójstwo...*, s. 113.

art. 188 § 2 k.p.k. mówi o przeprowadzaniu sekcji zwłok z udziałem biegłego, nie można jednak z literalnego brzmienia przepisu wysnuwać wniosku, że w przypadku tym rola organu procesowego jest identyczna, jak w sytuacji unormowanej w przepisie art. 174 § 3 k.p.k., mówiącym o przesłuchaniu z udziałem biegłego. Czynność przesłuchania nie wymaga bowiem wiadomości specjalnych i jest rutynowo przeprowadzana przez prowadzącego postępowanie, który posiada zarówno odpowiednią wiedzę, jak i praktykę w tym przedmiocie, natomiast sekcja zwłok wymaga wiadomości specjalnych. Obecne uregulowanie kodeksowe wydaje się już nieco archaiczne, daje bowiem organowi procesowemu formalną możliwość przeprowadzania czynności wymagającej wiadomości specjalnych, a rolę biegłego ogranicza właściwie do asystowania. Wydaje się zasadne, aby *de lege ferenda* czynność ta przybrała formę ekspertyzy, oczywiście z możliwością obecności organu procesowego przy tej czynności.[19]

Sekcja zwłok wymieniana jest jako czynność niepowtarzalna niemal przez wszystkich autorów zajmujących się problematyką art. 272 k.p.k.. Przesądza o tym znany powszechnie fakt zmian rozkładowych zachodzących w zwłokach ludzkich. Ponieważ w myśl art. 188 k.p.k. sekcja zwłok jest czynnością przeprowadzaną przez organ procesowy, winny się do niej stosować wymogi art. 272 k.p.k. Strony powinny być zawiadomione o miejscu i terminie czynności oraz powinny mieć możliwość wzięcia w niej udziału.

Wydaje się, że udział stron w czynnościach przeprowadzanych przez biegłych mija się z celem między innymi z tego powodu, że nie posiadając wiadomości specjalnych nie mogą faktycznie realizować swych uprawnień, których istota polega w zasadzie na kontroli rzetelności i prawidłowości przeprowadzania czynności niepowtarzalnych. Bardziej celowe byłoby dopuszczenie do takich czynności wskazanych przez strony biegłych, którzy reprezentowaliby ich interesy. Udział bowiem zastępców procesowych (obrońcy lub pełnomocnika) wydaje się niecelowy z tych samych powodów co udział stron.

EKSHUMACJA

W wielu wypadkach do przeprowadzenia sekcji zwłok niezbędna jest ich wcześniejsza ekshumacja. Podstawę do przeprowadzenia tej czynności daje organowi procesowemu art. 188 § 3 k.p.k. O niepowtarzalności ekshumacji decydują w zasadzie te same względy, co o niepowtarzalności

---

[19] Podobnie *Projekt zmian przepisów kodeksu postępowania karnego*, Warszawa, wrzesień 1981, art. 187.

oględzin miejsca zdarzenia, a więc przede wszystkim zmiany w topografii badanego miejsca. Natomiast bez wpływu na ocenę niepowtarzalności ekshumacji są przesłanki powodujące niepowtarzalność sekcji zwłok. Stąd też chyba spotkać można pogląd, że niepowtarzalna jest jedynie sekcja zwłok, natomiast ekshumację można powtórzyć. Jest to pogląd błędny. Ekshumacja jest, oczywiście, możliwa do powtórzenia w rozumieniu jej faktycznego wykonania, może się nawet w praktyce sytuacja taka zdarzyć. Czynność ta ma jednak wszelkie cechy „niepowtarzalności dowodowej". Wiadomo, że wygląd miejsca przeprowadzanej ekshumacji ulegnie zmianie, zmianie ulegnie wygląd trumny i zwłok. Okoliczności te w wielu wypadkach mogą mieć dla sprawy istotne znaczenie. W praktyce szczególnie udział pokrzywdzonych w tej czynności może stanowić pomoc dla prowadzącego postępowanie przygotowawcze. Mogą oni udzielić ważnych informacji co do sposobu przeprowadzania pogrzebu, istniejących wtedy warunków atmosferycznych, prowadzonych później prac w okolicach grobu itp.; udział ten może także zapobiec pomyłkowej ekshumacji innych zwłok. W pewnych wypadkach ekshumacja ograniczy się do pobrania ze zwłok określonych tkanek (mięsnej, kostnej, a także włosów).[20] W tym też zakresie niepowtarzalność ekshumacji zbliżona będzie do niepowtarzalności pobrania krwi i wydzielin organizmu od osoby żywej. W jednym i drugim wypadku upływ czasu niweczy wartość dowodową możliwych do ujawnienia śladów. Należy też zwrócić uwagę na okoliczność, że ekshumacja jest czynnością niezwykle rzadko przeprowadzaną. Na przykład w Wielkiej Brytanii w latach 1959—1968 dokonano jedynie 20 ekshumacji zwłok w toku postępowania karnego.[21] Czynność ta jest też wyjątkowa w praktyce polskiej, dlatego dopuszczenie do niej stron nie będzie stanowić zbytniego utrudnienia w pracy organów ścigania.

РЕЗЮМЕ

В статье автор занимается проблемами осмотра главным образом на месте происшествия, как в криминалистическом, так и в процессуальном планах. Эту проблематику исследователь относит к вопросу о неповторимости процессуальных действий (ст. 272 к. у. п.) и вытекающих отсюда последствий. Автор обращает внимание на недооцениваемый часто в теории и не всегда старательно реализуемый на практике постулат — особенно добросовестно и согласно криминалистическим и процессуальным правилам проводить неповторимые доказательные действия. В статье, на примерах известных криминальных дел, показаны последствия ошибок, допущенных при освидетельствовании, которые невозможно исправить.

[20] Szerzej por. G. Eisen: *Handwörterbuch der Rechtsmedizin für Sachverständige und Juristen*, Stuttgart 1973, Bd. I, ss. 130—131.

[21] J. K. Manson: *Forensic Medicine for Lawyers*, Bristol 1978, s. 68.

SUMMARY

The paper discusses the problems of viewing, both in the criminalistic and procedural aspects, conducted chiefly at the place of the crime. These problems are largely connected with the question of unrepeatable evidential acts (Art. 272, Code of Criminal Procedure) and the resulting consequences. Emphasis was laid on the requirement, often neglected in practice and underrated in theory, that "unrepeatable evidential acts" should be conducted in a particularly accurate way and in conformity with criminalistic and procedural rules. Well-known criminal cases were discussed to demonstrate the irreparable effects of errors committed during view.

ANNALES UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA

Nakład 500 egz. + 25 nadb., ark. wyd. 28, ark. druk. 24 + 4 str. wkl. kred. Papier druk. sat. kl. III, B1, 80 g. Oddano do składania w maju 1989 r., podpisano do druku w listopadzie 1990 r., wydrukowano w grudniu 1990 r. Cena zł 11.000,—

Tłoczono w Rzeszowskich Zakładach Graficznych
Drukarnia w Łańcucie, ul. Mickiewicza 10. Zam. 981/89.

ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN—POLONIA
VOL. XXXIV SECTIO G 1987

ANN
UNIVERSITATIS MARIA
LUBLIN—
VOL. XXXIV SECT

Adresse:

UNIWERSYTET MARII CURIE-SKŁODOWSKIEJ
BIURO WYDAWNICTW
Plac Marii
Curie-Skłodowskiej 5 20-031 LUBLIN POLOGNE

Cena zł 11.000,—